

KURYER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

*Redakcja i Administracja: Bytom G-Ś, ulica Elektoralna (Kurfirstenstr.) 19.

PRZEDPŁATA:

11.10 mk. na ówczesny rok bez odnośnienia.
12.00 " z odnośnieniem do domu
8.70 " na miesiąc bez odnośnienia
4.00 " na miesiąc z odnośnieniem

TELEFON: Bytom 40 i 47.
REKLAMY: 2.25 mk. za wiersz petytowy.
OGŁOSZENIA:
75 fenigów za wiersz petytowy.

Zbyt twardy orzech.

Jeżeli Rada Ligi Narodów w sprawie Górnego Śląska nie poweźmie jednogłośnie uchwały, będzie nieuniknione odwołanie się do Ligi Narodów.

Możliwość odesłania sprawy górnośląskiej do Ligi Narodów.

Paryż, 23. sierpnia. Jak wiadomo, zwołał hrabia Ishii Radę Ligi Narodów na nadzwyczajne posiedzenie w sprawie G. Śląska na 29. sierpnia. Czas trwania tej konferencji został oznaczony na 3 dni, tj. do 1. września. Prace tej konferencji mają być natury przygotowawczej. Chodzi o ustalenie linii wytycznych postępowania i o mianowanie komisji, która na opracować ostateczne sprawozdanie. Jakkolwiek Radzie Ligi Narodów będzie przedłożony cały materiał zebrany przez Radę Najwyższą, mimo to nie jest wykluczone, że Rada Ligi Narodów wydeleguje swego przedstawiciela na Górny Śląsk celem zbadania położenia na miejscu. Cała sprawa będzie trwała co najmniej miesiąc tak, że rozstrzygnięcie nie będzie mogło nastąpić przed październikiem.

W dyplomatycznych kołach Francji liczą na poparcie stanowiska francuskiego w Radzie Ligi przez Belgię, Brazylię, Hiszpanię i Chiny. W tym układzie miałyby Francja większość. W każdym razie ma ta okoliczność duże znaczenie, chociaż uchwała musi zapaść jednogłośnie. Z drugiej strony jest możliwe, że Rada Ligi wobec trudności zadania będzie uważała za konieczne odwołać się do zgromadzenia Ligi Narodów. Ponieważ w zgromadzeniu Ligi Narodów są zastąpione także angielskie dominia (zamorskie własności ziemskie), przeto tam mogłaby Anglia uzyskać większość.

Paryż, 23. sierpnia. Genewski korespondent „Journalu” donosi, że rozmawiał z pewną wybitną osobistością z Rady Ligi Narodów, która mu udzieliła następujących wyjaśnień w sprawie postępowania Rady Ligi co do Górnego Śląska.

Po załatwieniu sprawy kompetencji, która z pewnością będzie załatwiona w duchu pomyślnym, mają być zbadane wszystkie dotychczas zebrane dokumenty. Niemieccy i polscy przedstawiciele będą przesłuchani. Jeśli Rada Ligi Narodów nie poweźmie jednogłośnie uchwały, będzie sprawa oddana zgromadzeniu Ligi Narodów.

Rozstrzygnięcie sprawy Górnego Śląska dopiero z końcem października?

Wiedeń, 23. sierpnia. Z Paryża donoszą do „Wiener Allgemeine Zeitung”, że rozstrzygnięcie w sprawie G. Śląska można się spodziewać dopiero z końcem października. Rada Ligi Narodów nie wyda natychmiast orzeczenia, lecz wybierze najpierw komisję, której przekaże cały materiał do zbadania. Dopiero gdy komisja ukończy tę pracę, wyda Rada Ligi swą opinię. Posiedzenia Rady będą trwały tygodniami, komisja jednak będzie miała swój materiał wygotowany w ciągu 8 do 14 dni.

Tajność uchwały Rady Ligi?

Rzym, 23. sierpnia. „Messagero” donosi, że postanowienie w sprawie górnośląskiej, powzięte przez Radę Ligi Narodów, nie zostanie podane do wiadomości stron zainteresowanych, ponieważ mogłyby one tego rozstrzygnięcia nie uznać. Wobec tego postanowienie będzie ogłoszone dopiero przez Radę Najwyższą.

Odpowiedź przewodniczącego Rady Ligi.

Paryż, 23. sierpnia. „Petit Parisien” donosi, że hrabia Ishii w piśmie do prezydenta Brianda, przyjmującym zadanie włożone na Radę Ligi Narodów w sprawie G. Śląska podnosi, że Rada Ligi Narodów, wyznaczając linię graniczną wtedy, jeśli będzie jednomyślnie przyjęta. Następnie wyraża przekonanie,

że Rada Ligi Narodów będzie zupełnie samodzielną, a przedstawiciele poszczególnych państw będą mieli zupełną swobodę.

Przewodniczący Rady Ligi Narodów.

Paryż, 23. sierpnia. Według „Journalu” przewodniczącym Rady Ligi Narodów będzie poseł Chin w Londynie Wellington Koo. Rada Ligi Narodów oznaczy prawdopodobnie materiał aktowy i przeznaczy go wydziałowi do dokładnego zbadania.

Sprawozdawca Rady Ligi Narodów.

Paryż, 23. sierpnia. „Petit Parisien” pisze, że zadanie Quinones de Leon'a będzie polegało na przygotowaniu przedwstępного sprawozdania, które w dniu 29. b. m. będzie przedstawione Radzie Ligi Narodów. Ta z kolei zamianuje sprawozdawcę stałego, którym będzie prawdopodobnie również Quinones de Leon.

Sprawa górnośląska bardzo zawiła.

Paryż, 23. sierpnia. „Matin” stwierdza, że sprawa G. Śląska jest bardziej zawiłana, niż sprawa Wileńszczyzny, której jednak dotąd nie udało się pomyślnie załatwić w Lidze Narodów. Rada Ligi nie będzie rozstrząsać całości zagadnienia górnośląskiego, lecz usiłować będzie wyrównać różnice między Anglią a Francją.

Prasa paryska o Radzie Ligi Narodów.

Paryż, 23. sierpnia. Cały szereg dzienników paryskich wyraża przekonanie, że przekazanie sprawy górnośląskiej do rozstrzygnięcia Radzie Ligi Narodów przedstawia wiele korzyści. Zdaniem tych dzienników Francja nie ma w tej sprawie nic do stracenia, orzeczenie bowiem Rady Ligi będzie bezstronne i rozsądne. Dzienniki podkreślają, że Francja i Belgia złączona wielu wspólnymi interesami, będą mogły wypowiedzieć w tej sprawie swoje zdanie. Będą mogli uczynić to również przedstawiciele Brazylii i Hiszpanii. „Homme Libre” sądzi, że pomiędzy prezydentem Briandem a pierwszym delegatem Francji w Radzie Ligi Narodów, Leonem Bourgois, panuje zupełna jednomyślność, co do sposobu rozwiązania sprawy górnośląskiej.

Powrót gen. Le Ronda do Opola.

Opole, 23. sierpnia. Generał Le Rond przybył do Opola. Pozostaje kilka dni a potem wyjeżdża wraz z przedstawicielami Włoch i Anglii do Genewy na obrady Rady Ligi Narodów.

Wyjazd gen. Hennikera do Londynu.

Opole, 23. sierpnia. Dowódca wojsk angielskich generał Henniker został telegraficznie powołany do Londynu, dokąd wyjedzie w dniach najbliższych. Nieobecność jego potrwa około tygodnia. Wezwanie to nie ma nic wspólnego ze zmianą na stanowisko dowódcy.

Podział Górnego Śląska.

Warszawa, 23. sierpnia. „Kurier Warszawski” donosi: Od osoby dobrze poinformowanej dowiadujemy się, że w kołach paryskich przewidują, iż do Polski będą przyłączone powiaty: pszczyński, rybnicki, katowicki i bytomski. Przyłączenie do Polski powiatu zabrzańskiego jest wątpliwe.

Polska biała księga w sprawie górnośląskiej

Warszawa, 23. sierpnia. W krótkim czasie zostanie ogłoszona przez ministerstwo spraw zagranicznych „biała księga”, zawierająca dokumenty w sprawie górnośląskiej.

Briand o stanowisku angielskim w sprawie górnośląskiej.

Briand przyjął w czwartek wieczorem przedstawicieli prasy. Podczas konferencji na propozycję jednego z dziennikarzy, Briand wypowiedział się co do ostatniej mowy Lloyd George'a. »Mowa premiera angielskiego — mówił Briand — jest prawie jednakowa z mową, wypowiedzianą przez niego w Radzie Najwyższej. I teraz broni on tej samej tezy temi samymi argumentami, co zresztą nie osłabia tezy francuskiej. Myli się pan Lloyd George, gdy przypisuje stanowisko nasze wyłącznie trosce o bezpieczeństwo. Przeciwnie, i my, podobnie, jak on, powodujemy się wyłącznie ideą sprawiedliwości, oraz myślą o wykonaniu traktatu. Nasze punkty widzenia zaczynają różnić się dopiero wtedy, gdy chodzi o sposób objaśnienia artykułu 88 traktatu, zwłaszcza powodów, które skłoniły w swoim czasie aliantów do uzależnienia losów G. Śląska od wyników plebiscytu.

Opinia, jaką wypowie Rada Ligi Narodów, położy kres naszej niezgodzie w charakterze sędziów. Podczas dyskusji w Radzie Najwyższej, byliśmy najzupełniej zgodni co do tego, iż nasi rzeczoznawcy, a zwłaszcza prawnicy, osiągnęli jednomyślność co do dwóch następujących punktów: 1) że traktat wersalski dopuszcza zasadę podziału G. Śląska i 2) że w sprawie tego podziału, który ma być dokonany zgodnie z życzeniem mieszkańców przeważające znaczenie winna mieć zasada etnograficzna.

Od pierwszej chwili Francja proponowała, aby podział został dokonany zgodnie z wynikami głosowania i niepodobna twierdzić, iż byłoby to pogwałceniem litery, a zwłaszcza ducha traktatu wersalskiego. Zrobiono nam zarzut, że nie uwzględniamy dostatecznie strony gospodarczej, jak tego żąda art. 88. W danym razie chodziło zwłaszcza o to, co należy rozumieć pod określeniem »okręg przemysłowy«. My z naszej strony broniliśmy poglądów, że kopalnia jest niejako macierzą przemysłu i jest też powołana do tego, aby stale przyczyniać się do jego rozwoju. Wobec tego uważaliśmy, że w sensie art. 88-go należy brać w rachubę cały okręg przemysłowo-kopalniany, a nie wyłącznie okręg przemysłowy. Otóż, gdy obliczymy głosy, jakie padły podczas plebiscytu w tej właśnie części Górnego Śląska, to przyjdziemy do wniosku, że tutaj Polacy osiągnęli niewątpliwą większość. Chyba każdy się zgodzi, że taki sposób rozumowania jest zgodny z traktatem. Wszelako delegacja angielska nie przyłączyła się do naszej tezy trzymając się węższego pojęcia »okręgu przemysłowego«, w którym znajdują się odosobnione, ale silne wysepki niemieckie i który odpowiada tylko pewnemu etapowi w ogólnym rozwoju zagłębia. Powołani zostali rzeczoznawcy w celu wyznaczenia granicy okręgu przemysłowego oraz przygotowania materiałów dla oceny sprawy, czy okręg ten jest podzielny.

Anglicy twierdzili, że jest on niepodzielny, my byliśmy przeciwnego zdania. Wystarczy odwołać się do prac specjalistów, ażeby stwierdzić, że słuszność była po naszej stronie. I tu znowu różnica zdań, gdy chodziło o sposób pojmowania owych części składowych, powołanych do tworzenia w całości tego, co się nazywa »trójkątem przemysłowym«. Nasi rzeczoznawcy bronili poglądu, że ów »trójkąt« winien zawierać wszystkie składniki solidarnej całości gospodarczej zagłębia, tak np. zakłady przemysłowe Królewskiej Huty otrzymują cały swój węgiel koksujący z okręgu rybnickiego, gdzie posiadają swoje własne kopalnie, zaś z kolei zakłady przemysłowe w Rybnickim są to fabryki przetwórcze, biorąc swe surowce z okręgu Królewskiej Huty. Nasi rzeczoznawcy twierdzili więc, że taka solidarność walczenia tych obszarów nie pozwala na oddalenie okręgu ścisłe przemysłowego od okręgu górniczego i fabrycznego Rybnickiego.

Nasi koledzy angielscy odrzucili wszelako powyższą tezę. Oto główne przyczyny różnicy naszych poglądów. W rezultacie propozycji angielskiej otrzymanoby się, że Niemcy otrzymaliby terytorium z ogromną ilością głosów polskich, podczas gdy Polska otrzymałaby tylko drobną mniejszość niemiecką; i to wszystko z tego powodu jedynie, że w ciągu lat 50 Niemcy dzięki miliardom, wyrwanym Francji po roku 1870, zdolali przemysłowić ten kraj pod względem etnograficznym polski. Oto cała treść sporu, zaniesionego obecnie przed trybunał Rady Ligi Narodów. Ona to jest obecnie powołana do dostarczenia Radzie Najwyższej opinii, która pozwoli tej ostatniej powziąć postanowienie, przewidziane w art. 88 traktatu. Z tą chwilą jest zalecone zachowanie w tej sprawie milczenie i bezwątpienia ja tego milczenia nie naruszę.

Co do innych części mowy Lloyd George'a, Briand wyraził się, że zasadniczą częścią było to, co poświęcił on sprawie porozumienia i zgody pomiędzy sprzymierzeńcami. Sprawa Górnego Śląska stała się źródłem zatargu przejściowego i z chwilą, gdy zatarg ten zostanie uregulowany, — a nastąpi to, mam nadzieję, niebawem — pozostanie nadal dla państw Ententy konieczność zachowania ścisłego pomiędzy sobą związku w celu dania Europie równowagi stałej, nieodzownej dla pokoju świata.

POLITYKA.

GÓRNY ŚLĄSK

Obawy delegata włoskiego.

Warszawa, 23. sierpnia. Z Rzymu donoszą: Generał de Marinis, włoski delegat do Komisji Międzysojuszniczej w Opolu, oświadczył, że zapatruje się na położenie na G. Śląsku bardzo niedowierzająco. Jeżeli Rada Najwyższa nie dała sobie rady z tą sprawą, przypuszczać należy, że Rada Ligi Narodów tembardziej nie będzie mogła powziąć postanowienia. Generał de Marinis przypuszcza, że wyrok znowu będzie odroczony. Odroczenie takie uważa za bardzo niebezpieczne, ze względu na naprężenie na Górnym Śląsku.

Instrukcje włoskie.

Zurich, 23. sierpnia. „Corriere della Sera“ donosi z Rzymu: Rada ministrów ustaliła instrukcje dla włoskiego delegata do Rady Ligi Narodów i orzekła, że w sprawie G. Śląska należy bronić wniosków, przedłożonych na konferencji Rady Najwyższej w Paryżu. — Uchwała włoskiej rady ministrów potwierdza zatem przypuszczenie, że Włochy popierać będą i teraz stanowisko Anglii i wnioski angielskie.

POLSKA

Krwawe zajścia i manifestacje w Poznańskim i na Pomorzu.

Poznań, 21 sierpnia. Pisma donoszą o krwawych zajściach w Rawiczu, gdzie w piątek robotnicy urządzili strajk generalny na znak protestu przeciwko drożyznie. Między robotnikami, a żandarmeryą przyszło do starcia. Robotnicy zaatakowali żandarmeryę kijami i kamieniami. Żandarmerya dała ognia, wskutek czego 7 osób zostało zabitych a kilkanaście rannych.

Również w Toruniu odbyła się demonstracja bezrobotnych. Robotnicy wysłali delegację do prezydenta miasta, który oświadczył im, że miasto dla braku środków nie może zatrudniać większej liczby bezrobotnych. Gdy delegaci oświadczyli, że nie odstąpią dopóki nie otrzymają konkretnego przyrzeczenia, zawezwano policję, która usunęła delegatów z biura. Demonstranci rozeszli się do domów.

Poznań, 23 sierpnia. Odbyła się tutaj demonstracja bezrobotnych przed magistratem. Przebieg demonstracji był spokojny.

Strejk kolejowy w b. dzielnicy pruskiej.

Poznań, 22. sierpnia. W całej dzielnicy pruskiej zastrejkowali na wszystkich kolejach pracownicy i robotnicy kolejowi. Strejk jest przestrzegany tak ściśle, że nie wypuszczono nawet pociągu z Warszawy na stację kolejową Poznań. Pozwolono jedynie na przejazd pociągu paryskiego i zgodzono się utrzymać nadal ruch przewozowy przez korytarz gdański. Kolejjarze oświadczyli, iż odstąpią od strejku i zgodzą się jeszcze czekać, żądają atoli natychmiast przynajmniej jednorazowej zapomogi w wysokości całkowitej pensji miesięcznej.

Niemcy mają pełną wolność w Polsce.

Warszawa, 22. sierpnia. W polskim gmachu sejmowym odbył się zjazd delegatów organizacji niemieckich w Polsce. Obradowano nad sposobami organizowania Niemców w Rzeczpospolitej. Wszyscy delegaci wyrazili swą zgodę na założenie jednej organizacji celem strzeżenia praw przysługujących Niemcom na podstawie konstytucji polskiej. Przyjęto myśl powołania do życia naczelnego kierownictwa, któreby ułożyło i ogłosiło wspólny program. W skład komitetu naczelnego wejdą posłowie niemieccy w Polsce, oraz przedstawiciele Związku Niemców w Pol-

Stanowisko rządu polskiego w sprawie górnośląskiej.

Warszawa, 23 sierpnia.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje:

Dnia 13 sierpnia zwrócił się do posła Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu przewodniczący Rady Najwyższej prezydent Briand z notą, w której zakomunikował treść decyzji Rady Najwyższej w sprawie Górnego Śląska, a równocześnie prosił rząd Polski, by tenże użył całego swego wpływu i władzy, by spokój na Śląsku, jak i w Polsce był zachowany, obiecując ze swej strony uczynić wszystko, by zwłoka w decyzji była jak najkrótsza. Krok ten został poparty przez przedstawicieli mocarstw, wchodzących w skład Rady Najwyższej.

Rząd polski w przekonaniu, że przyspieszenie sprawiedliwej decyzji jest najważniejszym nadaniem chwili obecnej, zwrócił się niezwłocznie po

otrzymaniu wiadomości o przekazaniu sprawy Radzie Ligi Narodów do rządów państw sprzymierzonych z notą, wykazującą niezmiernie szkody, spowodowane przez decyzję, wywołującą znaczne odroczenie sprawy i oświadczając dziś, że wszelkich doloży starań, by zwłoka ta była możliwie krótka.

Przeświadczony zarazem o konieczności zachowania zupełnego spokoju, którego zakłócenie mogłoby tylko odwieść decyzję i byłoby korzystne dla naszych przeciwników, rząd Polski wzywa społeczeństwo do cierpliwości i zachowania zimnej krwi i rozważi, której tylokrotnie już dawało dowody.

Tak postępując rząd Polski ufa, że najsukuteczniej dopomoże do przeprowadzenia szybkiej i sprawiedliwej decyzji.

20 milionom w Rosyi grozi śmierć głodowa.

Berlin, 23 sierpnia.

Bawiący w Berlinie członkowie rosyjskiego komitetu pomocy głodnych w Rosyi, informowali prasę niemiecką o rozmiarach katastrofy głodowej w Rosyi, o jej przyczynach, tudzież o możliwości jej zwalczania. Zdaniem członków komitetów akcyę niesienia pomocy rozpoczął nie rząd sowie-
tów, lecz politycy niebolszewicy. Organizacja pomocy ma zadania tylko humanitarne i nie dąży do żadnych celów politycznych. Prezydium organizacji składa się z dwóch bolszewików i trzech nie bolszewików. Obszar terenu objętego głodem jest półtora raza większym od całego państwa niemieckiego i ciągnie się 1000 km. na wschód a 500

km. na zachód od Wołgi. Przeszło 20 milionom mieszkańcom grozi śmierć głodowa. Terytorium, które przed rewolucją produkowało kilka miliardów pudów żyta, w tym roku da zaledwie 150 milionów pudów, co nie wystarczy nawet na zasiew. Pud żyta kosztuje 1000 rubli sowieckich. Jedyną drogą do zdobycia żywności jest wolny zakup i wymiana towarów, ponieważ chłopci z okolicy, gdzie urodzaje są normalne nie dadzą żywności okolicom dotkniętym głodem. Produkcya w Rosyi sowieckiej jest wogóle bardzo nieznaczna i stanowi nikłą część wydajności przedwojennych. Kruszców wyprodukowano tylko dwa i pół procent, soli 17 proc., węgla 20 proc., towarów bawełnianych 5 i pół proc., tytoniu 5 proc.

sre. W dniach 11. i 12. września ma się odbyć w Łodzi konferencya delegatów wszystkich Niemców w Polsce.

Podwyższenie taryfy kolejowej.

Warszawa, 22. sierpnia. Jak donosi „Kurier Warszawski“, taryfy zarówno osobowe jak i towarowe na kolejach mają być podniesione dopiero od 1. października.

Nowa organizacja ministerstwa spraw wojskowych

Warszawa, 21. sierpnia. Z dniem wczorajszym została wprowadzona w życie pokojowa organizacya w ministerstwie spraw wojskowych. Organizacya obejmuje 5 oddziałów sztabu generalnego, 10 oddziałów departamentów i wojskową kontrolę generalną. Na czele ministerstwa stanął generał Sosnowski, szefostwo sztabu otrzymał generał Sikorski, a kierownictwo administracyi wiceminister generał Michaelis.

Podział mienia państwowego w Gdańsku.

Gdańsk, 23. sierpnia. Międzysojusznicza Komisya dla podziału byłego mienia państwa niemieckiego i królestwa pruskiego w Gdańsku donosi, że Rada ambasadorów potwierdziła dokonany dnia 15. b. m. podział mienia między Polskę i Niemcy.

Zamianowanie posła polskiego w Berlinie.

Paryż, 23. sierpnia. Agencya Havasa podaje wiadomość z Warszawy, według której rząd zamianował p. Madejskiego, wiceprezydenta delegacyi przy rokowaniach polsko-gdańskich, posłem polskim w Berlinie.

NIEMCY

Rokowania w sprawie podwyższenia zarobków dla górników.

Berlin, 23. sierpnia. Dnia 19. sierpnia odbyły się w Berlinie układy w sprawie podwyższenia zarobków w górnictwie. Górnicy żądali podwyżki w wysokości 12 marek na szychte. Pracodawcy atoli odrzucili żądania górników. Wobec tego niezwłocznie potem zebrali się przedstawiciele organizacyi robotniczych celem ponownego rozpatrzenia żądań swych członków. Postanowiono pierwotne żądania ponowić i zażądano od pracodawców, aby się w tej sprawie oświadczyli najpóźniej do 1. września.

Koszta okupacyi Niemiec.

Berlin, 22. sierpnia. Koszta wynikłe z okupacyi okolic niemieckich wynoszą dotąd 93 miliony mk.

Niemcy w czerwonej armii.

Helsingfors, 22. sierpnia. Na podstawie nadchodzących tu wiadomości, prasa helsingforska stwierdza, że do armii rosyjskiej przybywa coraz więcej Niemców. Pomocnikiem Budiennego jest generał Lehr, w którego sztabie jest kilkuset Niemców.

Stosunki francusko - niemieckie.

Berlin, 22. sierpnia. Z powodu oświadczenia Brianda przedstawicielem prasy, „Vorwärts“ zaznacza, że to, czem Briand uzasadniał stanowisko Francji, przedstawia politykę francuską w świetle jeszcze

ujemniejszym, niż dotąd. Zachowanie się Brianda na konferencyi paryskiej przyczyniło się do znacznego pogłębienia przepaści między Francją a Niemcami.

Maksymilian Harden.

Berlin, 22. sierpnia. Z dniem 2. października r. b. przestaje wychodzić po 29 latach istnienia znany tygodnik „Zukunft“, redagowany przez głośnego publicystę Maksymiliana Hardena. Harden wyjeżdża na stałe do Ameryki, gdzie zamierza wygłosić cały szereg odczytów i wykładów na tle politycznym.

ZAGRANICA

Napad na wojsko albańskie.

Ateny, 22. sierpnia. Dzienniki donoszą, że Mirydyci napadli na oddział wojska albańskiego, zabili jednego oficera a nadto wzięli do niewoli 120 chłopca i 3 oficerów. Jeńców wydano z wyjątkiem oficerów.

Manifest króla Aleksandra.

Belgrad, 23. sierpnia. Nowy król Serbów, Chorwatów i Słoweńców, Aleksander, ogłosił wczoraj uroczysty manifest, w którym donosi o objęciu tronu po zmarłym swym ojcu, królu Piotrze.

Nowe fantazyje d'Annunzia.

London, 23. sierpnia. „Daily Express“ dowiaduje się o nowych planach awanturniczych d'Annunzia, który zamierza w razie zerwania rokowań z Jugosławiją w sprawie portu Baras ogłosić się dyktatorem tego portu. D'Annunzio ma jeszcze ciągle dużo zwolenników i może liczyć na poparcie finansowe z rozmaitych stron.

Nowe zwycięstwo oręża greckiego.

London, 23. sierpnia. Według doniesienia „Daily Telegraph“ z Smyrny zniszczyli Grecy w okolicy Sangarios (?) jazdę turecką i wzięli do niewoli 170 oficerów i 4 tysiące chłopca.

Irlandya a sprawa górnośląska.

Kopenhaga, 23. sierpnia. Dzienniki duńskie podają telegramy z Londynu i Paryża, donoszące, że w następstwie stanowiska Lloyd George'a w sprawie G. Śląska, Anglia będzie zmuszona zgodzić się na to, aby sprawa irlandzka również została przekazana Lidze Narodów.

Bomba na ulicy Belfastu.

London, 23. sierpnia. Na jedną z ulic Belfastu, zamieszkałą w przewadze przez katolików, rzucił nieznany sprawca bombę, która eksplodowała. W tej chwili znajdowało się na ulicy mnóstwo dzieci; siedmiorgo z nich zostało zabitych na miejscu. Władze wdrożyły śledztwo.

Wielkie nieszczęście kopalniane.

Essen, 23. sierpnia. Na jednym z szybów kopalni „Helena“ i „Amalia“ zdarzyło się wielkie nieszczęście wskutek eksplozyi dynamitu. Czterech górników poniosło śmierć na miejscu, 12 jest ciężko rannych i nie ma nadziei utrzymania ich przy życiu.

Włochy i Stolica Apostolska.

Rzym, w sierpniu.

Dzień 20. marca 1870 roku, w którym bersa-
lierzy przez wylom przy Porta Pia weszli do Rzy-
mu, położył kres władzy doczesnej papieża. Je-
dnocześnie »położył nieprzyjaźń« między Stolicą
Apostolską a Zjednoczonymi Włochami.

Sprawiedliwość przyznać każe, że król Wiktor
Emanuel, zanim zdecydował się na użycie siły, wy-
czepał środki pojednawcze, proponując papieżowi
ugodę. Ugoda ta, rzecz prosta, zawsze miała na
celu zawładnięcie Rzymem, w nocy wszakże, roze-
ślanej, na miesiąc jeszcze przed tą fatalną datą, do
mocarstw król zgadzał się zostawić t. zw. citta
Leonina, t. j. cały okrąg Watykanu pod pełną jury-
dykacją i władzą papieża. Innymi słowy, zachow-
ywano władzę doczesną Stolicy Apostolskiej, zwię-
żając tylko teren jej działania. Układy rozbiły się
o nieugiętość Piusa IX, o jego słynne »non possu-
mus«. Wojska włoskie weszły do prawie bezbron-
nego miasta, a papież, zamknawszy się w Watyka-
nie, ogłosił siebie za więźnia, króla zaś za »colni
che detiene«, co można było tłumaczyć zarówno
»ten, który więzi«, jak i ten, który zatrzymuje cu-
dzą własność«. W pojęciu papieża i świata katoli-
ckiego miało to oznaczać i jedno i drugie razem.

Owczesny rząd włoski nie tylko papieża za
więźnia nie uważał, lecz przeciwnie głosił, że od-
bierając mu Rzym, uwolnił go od przemocy obcej,
którą, pod pretekstem obrony praw i interesów
Stolicy Apostolskiej, krępowała ją tylko w najwyż-
szym stopniu i wyzykiwała jej powagę dla swych
korzyści politycznych. Oczywiście, chodziło tu o
Francję, której śmiertelnie zmaganie się z Prusami
»urwalało« nie tylko papieża od obrony, ale i Wło-
chy od jedynego groźnego przeciwnika na tym te-
renie.

Po przeniesieniu stolicy Włoch do Rzymu, rząd
włoski musiał się spieszyć zająć uregulowaniem
stosunków państwa do dostojnego więźnia. Wtedy
to powstało t. zw. Prawo Gwarancyi, uważane za
arcydzieło kunsztu prawniczego. Ogłoszone w maju
1871 roku zapewniało ono papieżowi listę cywilną
w kwocie 3.225.000 lir rocznie, własność pałaców
Watykańskiego i Literaneńskiego oraz willi pała-
cowej w Castelgandolfo pod Rzymem. Osoba, pa-
pieża miała być, naturalnie, nietykalna. Włochy
dumne były z rozwiązania kwestyi i twierdziły, że
ta fikcja prawna powinna być wszystkich zado-
wolić. Eksterytoryalność pałaców i ogrodów miała
dowodzić pełni władzy, chociaż o suwerenności na
terenach, uznanych za własność. Stolicy Apo-
stolskiej w prawie nie było ani słówka. W tym więc
punkcie można było Prawo Gwarancyi w takim
lub innym sensie atakować. Pius IX listę cywilną
odrzucił, zachował natomiast używalność zasto-
wionych mu pałaców, nie uznając zresztą władzy
rządu włoskiego nad Rzymem. Tym sposobem
Prawo Gwarancyjne stało się aktem jednostron-
nym.

Gdy po śmierci Piusa IX na Stolicę Piotrową
wstąpił Leon XIII, paradoks o przywróceniu pa-
piestwu wolności przez odebranie mu Rzymu, za-
czął się dziwnie zbliżać do rzeczywistości. Świę-
tny humanista i poeta w mowie Wirgiliusza, oka-
zał się niemniej świetnym politykiem i mężem sta-
nu. Watykan stał się terenem pierwszorzędnym
polityki międzynarodowej, zwłaszcza gdy ster rzą-
du ujął tam kardynał Rampolla del Tindaro.

Kierunek polityczny tych dwóch wzajemnie się
wspierających potężnych umysłów był istotnie na-
der niezależny zarówno w stosunku do Włoch jak

i do »apostolskiej« Austrii oraz do spotężniałych
po zwycięskiej wojnie Niemiec. Niestety, fawory-
zowana wówczas Francja nie tylko, wyciągając
z poparcia Stolicy Apostolskiej wielkie dla siebie
korzyści, nie myślała o wdzięczności, przeciwnie,
ruch antykatolicki i masonski wzmagali się tam, aż
dosięgnął punktu kulminacyjnego w »regime abject«
Combes'a już zresztą w dwa lata po śmierci Leona
XIII. Stosunek do Włoch był wciąż na tym samym
martwym punkcie, z którego, zdawało się, nic go
poruszyć nie było w stanie. Gwarancyi skrupuła-
nie dochowywano, nie szczedzono natomiast pa-
pieżowi w »wolnej« prasie szyderstwa i obelg.

(Dokończenie nastąpi).

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Dalsza wygrana 42-ga milionówka padła w
sobotniem ciągnięciu na numer losu 4 012 110.

— Dziesięć tysięcy marek nagrody wyznaczył
prezydent regencyi opolskiej za wyśledzenie zbrodni,
popelnionej na gospodarzu Józefie Riebischu z Goł-
kowic i wskazanie morderców, by ich można ująć
i do sądowej odpowiedzialności pociągnąć. Morder-
stwa dokonano przed dłuższym czasem i całą sprawę
okrywa gruba zasłona wielce zagadkowej tajemnicy.

— Tanie amerykańskie kuchnie, w których
biedne, słabo odżywiane dzieci otrzymują bezpłatnie
pożywienie, przedłużą swą działalność dobroczynną
aż do przyszłego lata 1922. Generalny sekretarz po-
mocy amerykańskiej p. William K. Thomas z Filadelfii
zawiadomił górnośląski komitet, że towarzystwo ame-
rykańskie będzie w stanie dostarczać 7000 dzieciom
do września 1922 r. pożywienia. Dopiero po ukoń-
czeniu tegorocznych zbiorów żniwnych będzie można
dokładnie powiedzieć, czy liczbę dzieci, korzystających
z tanich kuchni amerykańskich będzie można zwięk-
szyć, czy też ograniczyć się do projektowanej 7000.

— Wyjazd młodzieży górnośląskiej, która w
roku ubiegłym kształciła się w seminariach w Woje-
wództwie Poznańskim, został na krótki czas odro-
czony w porozumieniu z kuratorem okręgu szkolne-
go poznańskiego. Termin wyjazdu pada do wiado-
mości Wydziału Szkolny przy Naczelnej Radzie Ludo-
wej za pośrednictwem gazet. Przedtem nie należy wy-
jeżdżać. Rodzice tej młodzieży zechcą w przeciągu
trzech dni podać Wydziałowi Szkolnemu (Bytom, Ho-
tel Schlesischer Hof, pokój 20) a) dokładny swój
adres z podaniem poczty i powiatu, b) imię i na-
zwisko oraz datę urodzenia ucznia względnie uczen-
nicy, c) klasę i seminarium, do którego uczęszczał,
d) czy są w posiadaniu odnośnych paszportów.

— Wzmocnienie policji na Górnym Śląsku.
Komisja Międzysojusznicza wzmocniła stan policji,
organizując nowe oddziały policji, a mianowicie: od-
dział graniczny złożony ze 100 ludzi w pow. oleskim
celem obsadzenia granicy pod dowództwem nadporu-
cznika Budzyńskiego. 3. oddział graniczny dla okrę-
gu pszczyńskiego pod wodzą nadporucznika Buły,
3. oddział policji w Bytomiu z nadporucznikiem
Szargą na czele. Nowe oddziały policji znajdują się
pod bezpośrednimi rozkazami francuskiego kome-
danta nadporucznika Francillon.

Z Bytomskiego

Bytom. Złodziejstwa i kradzieże
bez końca zgłaszają poszkodowani w urzędzie
policji kryminalnej. Z pewnego mieszkania przy ul.

nie przestrzegają w swoich przedsiębiorstwach
przepisów czystości. Wynik rewizji poszczegól-
nych sklepów i lokali ogłasza się w gazetach, a re-
stauracje dostają »klasy« jak grzeczne dzieci w
szkółce. »Czysto«, »bardzo czysto«, albo »brudno«.
Nie dość na tem: lokale, którym dostaje się takie
smutne ostatnie świadectwo, otrzymują napomnie-
nia; jeżeli po trzech takich upomnieniach krnąbrny
gospodarz nie daje znaków skruchy ni poprawy, na
drzwiach jego widnieje potem przez policję unie-
szczony plakat: »W tej restauracji brak czystości«.

• Dział bez huku. Z Nowego Jorku donoszą
do pism angielskich.

W obecności licznych rzeczoznawców inż. Hut-
chinson demonstrował wyalezione przez siebie dział
zupełnie nowego systemu.

Model tego działu, wielkości zwykłego karabi-
nu, nabit był stożkowatym pociskiem długości 1½
centymetra i wynalezionym również przez Hutchin-
sona prochem w ilości ½ zaledwie zwykłego ład-
unku karabinowego. Wystrzelony pocisk przedziur-
awił gładko 21-milimetrową płytę stalowo-niklową.
Nadzwyczajnym wszakże zjawiskiem przy tym wy-
strzale był zupełny brak błysku, huku i dymu.
Słyszano tylko uderzenie pocisku w płytę stalowo-
niklową.

Hutchinson oświadcza, że jeden i ćwierć grama
wynalezionego przez niego prochu wystarcza, aby
nadać pociskowi szybkość początkową 1.700 me-
trów na sekundę i że dział jego, zbudowane w wiel-
kości odpowiedniej, będzie w stanie wyrzucać po-
cisk gazowy wagi 5 ton na odległość 300 mil ang.

Krakowskiej skradziono i złoty zegarek damski, je-
den srebrny zegarek męzki łącznej wartości 3000 mk.;
z pewnej restauracji w rynku sukienki damski płasz-
czyk zielony, wartości 1000 mk.; z mieszkania zaś
pod numerem 26 przy ul. Krakowskiej wyprzątnęli
złodzieje wszystką bieliznę, pościel i przyodziewek.
Poszkodowany szacuje stratę na 30 tysięcy marek. —
Przy Tarnogórskiej szosie włamali się ostatniej nocy
rabusie wypraktykowani w złodziejskim kunszcie.
Przez piwnicę wybili w sklepieniu składowem dziurę
i spakowawszy wszystko, co tylko jaką taką wartość
przedstawiało do worów, uszli tą samą drogą, nie
spozstrzeżeni przez nikogo.

Rozbark. W poniedziałek wypłacano w urzędzie
gminnym robotnikom z kopalni »Heinitz« za szczyty
strajkowe z początku maja b. r. Pewien obywatel za-
pytuje się zwierzchności gminnej, jaka kasa pieniędzy
na zapłatę strajkowej żmudy posłała. Chyba nie wy-
placała gmina z własnych funduszy gminnych, gdyż
powszechnie wiadomo, że na ostatnią wypłatę gmin-
nych urzędników musiała zwierzchność gminna za-
pożyczać się w miejscowym oddziale aprowizacyjnym.

— W nocy z soboty na niedzielę włamali się zło-
dzieje do mieszkania przy narożniku ul. Fryderykow-
skiej pewnego na urlopie bawiącego urzędnika i skra-
dli 12 tys. marek gotówki i bielizny, przyodziewu za
przeszło 25 tysięcy marek. Na miejsce kradzieży spro-
wadzono psa policyjnego, ale ślady już się musiały
zatrzeć, gdyż pies wąchał, biegał wokoło, ale tropu
nie podjął.

Piekary. Zgłoszenia dla pielgrzym-
ki do Częstochowy przyjmuje do niedzieli
dnia 28. sierpnia b. r. niżej podpisany przewodnik.
Pielgrzymka, do której się wszyscy przyłączyć mogą,
wyrusza w sobotę 3. września.

Franciszek Wicik, ul. Polna 9.

Karb. Do ostatniej niedzieli pochowano na tu-
tejszym cmentarzu 150 ofiar zarazy biegunki krwawej.
Wcale nie ma żadnych widoków, by choroba się
zmniejszała.

Miechowice. W niedzielę poszła procesja z
nowego kościoła parafii Bożego Ciała pod przewo-
dnictwem samego proboszcza Wiel. ks. Demskiego do
Piekar na odpust Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny.
Pąć możemy nazwać pod każdym względem za udaną,
która szczytnego i zbożnego celu dopięła. Po powro-
cie wieczorem odbyło się dla pątników uroczyste bło-
gosławieństwo z wystawieniem Przenajświętszego.
Naszemu Wiel. ks. proboszczowi dziękujemy z szcze-
rego serca za podjęte trudy. Nasz kochany i czcigod-
ny duszpasterzu! Nie zrażaj się i nie truj się przeci-
wnikami, bo z pomocą Bożą wszystko złe pokonamy.

— W ostatnich dniach pojawiła się i w naszej gmi-
nie choroba zaraźliwa biegunki z kilku śmiertelnymi
wypadkami.

Lipiny. Korespondent z Lipin występuje prze-
ciwko mojej osobie i zarzuca mi, iż się cisnę na soł-
tysa. Jestto nieprawdą i wszyscy nieuprzedzeni i bez-
stronnie sprawiedliwi obywatele słuszność mi przy-
znają. Wiadomo również, iż to pan korespondent
chciałby koniecznie na stołku sołtysowskim zasiąść
i skoro ma ochotę, zdolność a przede wszystkim za-
ufanie obywateli, niech to zrobi, a mnie daje spokój,
bo on jest znany z przeszłości i teraźniejszości.
Ja jestem ławnikiem przeszło sześć lat, a 27 lat
zastępcą gminnym, ale żaden nie może mi coś złego
w gospodarce gminnej zarzucić. Staralem się być za-
wsze bezstronny, broniłem zawsze średniego i robo-
tniczego stanu, ale nie miałem poparcia. Prawdą jest,
że byłem z polskiej frakcyi do rady gminnej wybra-
ny, ale również wszyscy w Lipinach wiedzą, że mnie
również niemiecka partya dla mej bezstronności wy-

Z szerokiego świata.

• Samochód bez szofera. Z Dayton, w stanie
Ohio, otrzymał »New York Herald« wiadomość na-
stępującą:

W sobotę, dnia 6. b. m., właściciele sklepów
niższej części miasta przerazili się, ujrawszy pę-
dzący ulicami samochód bez szofera.

Rzecz dziwna, jednak samochód ten, puszczoney
samopas, zwalniał biegu przy sygnałach, skręcał
z łatwością na wszystkich zakrętach, wymijał
przechodniów, przerażonych widokiem niezwyklej
maszyny.

Właściciele sklepów, drżący o swe okna wy-
stawowe, uspokojali się dopiero wówczas, gdy
sztańska maszyna znikła w dali.

Powoli także popłoch ustawał, dowiedziano się
bowiem, że ów samochód, który wywołał tyle stra-
chu, jest pierwszym samochodem kierowanym przez
fale elektryczne z pewnej odległości.

Wynalazca jego, kapitan R. Z. Vaughan, kiero-
wał nim łatwo z drugiego samochodu, podążającego
z tyłu, w odległości 50 metrów.

Mieszkańcy Daytonu mogą być dumni. Wi-
dzieli bowiem swojego czasu pierwszy aeroplan
braci Wrigghtów, krążący w powietrzu, teraz zaś
stali się świadkami jazdy wehikułu nie tylko bez
koni, ale i bez woźnicy.

• I żyje jeszcze Drakon w Atenach... Policja
ateńska prowadzi teraz ostrą kampanię przeciwko
two handlarzom żywności i restauratorom, którzy

Osobliwą tajemnicę nowego działu stanowi to,
że można regulować szybkość przenikania pocisku
przez przedmiot oporu do tego stopnia, iż w razie
potrzeby pocisk może pozostać utkwiony, jak nit-
w tym przedmiocie.

Doświadczenia zaś dokonane z nowym prochem
na rzece Hudson dowiodły, że nie traci siły wybu-
chowej w wodzie.

• Rewolucja w starożytnym Egipcie. Prace
archeologów i roboty wykopaliskowe w różnych
okolicach Egiptu prowadzone, wydobywają na jaw
coraz to nowe dokumenty i zabytki z zmiernych
czasów. Miedzy innymi odnaleziony został papy-
rus, pochodzący z roku 2000 przed Chrystusem a
opisujący epokę rewolucyi w starożytnym Egipcie.
Ciekawy ten dokument zawiera skargę mędrcy,
który wzywał króla, by śpieszył na ratunek ludowi.

»Kraj wiega gwałtownym, nieprzeżywanym do-
tąd wstrząśnieniem — pisze ów mędrzec — dostoj-
nicy narzekają i skarżą się, ubodzy zaś pełni są ra-
dości. Ci, którzy strone nosili szaty, chodzą teraz
w łachmanach. Wytworne damy przeciągają gro-
madami przez kraj i żalą się, że głód im dokucza.
Natomiast ci, którzy dotychczas byli w niedzy, zdo-
byli skarby i majątki«.

A dalej:

»Króla obalono, urzędników jego rozpedzono.
W całym kraju przewrót i zamęt. Ludzie zapomi-
nali śmiać się i cieszyć a nauczyli się zawodzić
i płakać i pragną śmierci, która ich wybawiła z
męki«.

brań, dlatego, że byłem zaufania godny. Co posiadam, to wypracowałem ciężką i mozolną pracą, nie kapąło mi lekko z góry, tak jak innym, co się bardzo wiele o innych starają i pod bliźnim dołki kopią, i zawsze w każdej sprawie chcą na pierwszym miejscu figurować, nie pamiętając o przypowieści ewangelicznej: „przyjacielu, posuń się niżej...” Tyle dla wyłomnienia. Józef Gansinietz.

(Umieściliśmy korespondencję „Obserwatora”, umieszczamy również odpowiedź p. Gansinica i zamykamy akta. Panowie pogódźcie się, bo niezgoda rujnuje. — Redakcja.)

Bismarkhuta. W sobotę 20. sierpnia znaleziono wieczorem o godz. 8 na torze kolejowym pomiędzy Bismarkiem a Królewską Hutą rozszarpane ciało dziewczyny. Stwierdzono, że jest to 16-letnia córka pewnego urzędnika z Król. Huty. Była to żywa panienka i bynajmniej nie nosiła się z czarnymi myślami samobójczymi. Padła widocznie ofiarą zbrodni.

Z Tarnogórskiego.

Radzionków w Tarnogórskim. (Do Częstochowy!) Tow. „Kasyno polsko-katolickie” wyrusza dnia 3. września na Jasną Górę do Częstochowy. Prosimy wszystkich chętnych rodaków także rodaczki dać się zapisać do współuczestnictwa pacy u następujących członków: Markusik Augustyn, ulica Piaskowa nr. 5.; Janta Sylwester, ul. Macieja nr. 37. Dzień ostatni do wpisów 29. sierpień.

Z Katowickiego

Katowice. Zona pewnego szofera, zamieszkałego w Brynowie, przyszła do Katowic w sobotę po południu, celem poczynienia rozmaitych zakupów na niedzielę. Wracając wieczorem do domu, została w polu przez dwóch bandytów napadnięta i z pieniędzy oraz z towarów obrabowana. Gdy krzykiem wołała pomocy, została dodatkowo przez bandytów zmaltrretowana.

— Rynek metalurgiczny notuje w ostatnich dniach pewne znaczne ożywienie popytu i pewną wyższkę cen. Niepewność rozstrzygnięcia politycznej przynależności Górnego Śląska oddziałuje bardzo hamująco na rozwój i ustalenie rozwoju górnos Śląskiego przemysłu. Poszukiwanym zwłaszcza przez huty i werki artykułem jest stare żelaziwo; zasoby się bowiem wyczerpują, a dostawa nowych zapasów szwankuje.

— Niecną lecz zarazem djabełsko złośliwą psotę wyrządzono w nocy z soboty na niedzielę właścicielowi domu p. M. przy ul. Beaty. M. hodował w ogrodzie w specjalnie założonej szkółce drzewka owocowe samych szlachetnych gatunków. Otóż wymienionej nocy weszli do szkółki iści wandal i pościnali wszystkie szczepy, zostawiając je ku większemu żalowi właściciela na miejscu zbrodni. Szkoda wyrządzona przenosi 20 tys. mk.

— (Los górnik.) Na kopalni Mysłowickiej zasypany został obrywającym się węglem 18-letni Karol Michalik, zamieszkały przy ul. Moltkiego. Odstawiony do lazaretu, zmarł niebawem.

Józefowiec w Katowickim. 21-letnia Gmyrkówna, służąca u pewnego tutejszego gospodarza, opuściła służbę 15. sierpnia i miała zamiar wrócić do rodziców w Bielszowicach. Atoli do domu nie doszła. Rodzice przypuszczają, że córkę ich spotkało nieszczęście.

Chorzów. Różne elementa podejrzanego pochodzenia usiłowały zniszczyć centralę prądu elektrycznego w Chorzowie.

Centrala ta dostarcza siły elektrycznej nieomal dla wszystkich kopalń i hut obwodu przemysłowego na G. Śląsku. Wobec tego zakład zostaje dzień i noc strzeżony przez obywateli Polaków, celem uchronienia całego przemysłu od strasznych następstw. Jak słychać, sprawcami zamachów są komuniści.

Załęże. Pielgrzymka na Jasną Górę wyrusza sta w sobotę o godz. 5½ rano. Przed wymarszem o godz. 5 msza św. W piątek od godz. 5 po połud. księża będą słuchali spowiedzi a w sobotę podczas mszy św. generalna Komunia. Po karty legit. trzeba się zgłosić w piątek.

Z Gliwickiego

Gliwice. W sobotę 20. sierpnia późno w wieczór został kupiec R. w Szobiszowicach przez trzech uzbrojonych bandytów napadnięty i obrabowany. Pięć tysięcy marek gotówki, zegarek, wartościowa laska i palto letnie stały się łupem opryszków, po których nie ma najmniejszego śladu, kim są i skąd pochodzą.

— W pewnej gliwickiej hucie, przetapiającej stare żelaziwo, znaleźli robotnicy-sortownicy stary granat nieeksplozowany. Robotnik Wojtas chciał zapalnik granatowy odbić, przyczem nastąpił wybuch, który Wojtas ciężko okaleczył, a jego współpracowników lekko poranił. Wojtasu odstawiono do szpitala, reszcie rannym udzielił lekarz zakładowy pierwszej pomocy.

Z Pszczyńskiego

Pszczyzna. W nocy z piątku na sobotę skradziono kupcowi P. prawie zupełnie nowy, dotąd mało używany samochód, wartości 90 tysięcy marek. Automobil miał znak rozpoznawczy I. K. 30937. Rabusi wyłamał drzwi do garażu i wszelkie poszlaki wskazują, że uszli za bliską granicę.

Z Pszczyńskiego. (Przemysł powiatów pszczyńskiego i rybnickiego.) Powiaty pszczyński i rybnicki posiadają ogromne bogactwa kopalniane, dotychczas jednak nie wystarczająco eksploatowane, gdyż przemysł górniczy skoncentrował się na razie w okręgu środkowym. Powiaty te posiadają 27 kopalń (w całym okręgu przemysłowym jest ich 63) z tych 21 nowoczesnie urządzonych, 7 parowych cegielni, 2 zakłady koks, 14 hut cynkowych, 2 huty żelazne, 3 fabryki celulozy i papieru, 5 gorzelni, 3 fabryki materiałów wybuchowych, dwie fabryki wyrobów chemicznych, 2 fabryki maszyn, 6 wapienników, 10 młynów parowych, 12 parowych traktatów, 1 fabryka szkła, 4 zakłady wyrobów mlecznych. Powiaty powyższe zajmują 203 718 ha. powierzchni, w czem 63 000 ładnych lasów. Mieszkańców liczą oba powiaty 377 000. Na obszarze obu powiatów znajduje się 168 dóbr większych, 214 gmin wiejskich, 8 miast, 2 miejscowości kąpielowe.

Z dalszych stron.

Cieszyn. (Wyrzuceni na bruk ochronki.) Jeszcze za czasów austriackich założyła Macierz Szkolna polska na Brandysie w Cieszynie „czeskim” ochronkę dla tamtejszych podmiejskich polskich, opuszczonych dzieci, założyła bibliotekę, z której ogromnie wydatnie korzystała polska ludność wsi okolicznych. W ostatnim zaś czasie założono w tych samych lokalach, wobec braku innego jakiegokolwiek pomieszczenia, kuchnię amerykańską dla biednych dzieci. Ochronkę tę przejęło miasto Cieszyn po zwrocie na swój etat, obecnie więc jest ochronką na etacie czeskiego Cieszyna i jest ochronką miejską,

a nie prywatną. Cóż to jednak znaczy dla Czechów? W sobotę po południu wtargnęli do lokalów ochronki policyjanci miejscy czescy z robotnikami i mimo protestów przewodniczącej rozpoczęli wyrzucać urządzenie szkolne, bibliotekę i urządzenie kuchni amerykańskiej na ulicę!...

Łódź. (Ohydny napad.) Do mieszkania kupca Ciesielskiego w Łodzi wpadło ubiegłego piątku dwóch mężczyzn uzbrojonych w uniformach wojskowych i zażądało od siedzących przy wieczorzy wydania pieniędzy. Przerażona córka Ciesielskiego poczęła wołać o pomoc, wobec czego bandyci dali do siedzących kilka strzałów, zabijając na miejscu ojca i raniąc ciężko jego córkę. Zamordowany Ciesielski był rzeźbiarzem.

Królewice (Prusy Książęce). Odbiła się tutaj w niedzielę „Tannenbergsfeier”, na którą na zaproszenie nacjonalistów niemieckich przybył także generał Ludendorff. Witano go w sobotę owacyjnie. Przemawiał były komisarz plebiscytowy, Gayl. Następnie studenci nacjonalistyczni urządzili Ludendorffowi pochód z pochodniami. Student Fritz Mosny wygłosił przemowę, w której zaręczał, że polskim zachciankom zaborczym stawi się tamę. „Drugi Tannenberg sprawy zaborcom (Räubern) naszej ojczyzny”. Student zaręczał, że w studentach królewskich panuje duch roku 1914. Ludendorff wygłosił również przemowę i wniósł okrzyk na cześć Prus, Prus Książęcych i Królewskich, zaznaczając przytem: „Wir denken dabei an unsere Brüder in Danzig, und den verlorenen Gebieten Posen und Westpreussen — hurra! hurra! hurra!” Socjaliści i komuniści urządzili tego samego dnia kontrademonstrację pod hasłem: „Precz z wojną!” — W niedzielę przed południem odbyła się ogromna demonstracja na placu Waltera Simona, gdzie przemawiali znowu były komisarz plebiscytowy Gayl, gen. Ludendorff, oraz ewangelicki pastor wojskowy Otto i katolicki kapelan wojskowy Rarkowski, a po południu w ogrodzie zoologicznym generał v. Eben i kierownik wschodnio-niemieckiej służby ojczyźnej (ostdeutscher Heimatdienst) Max Worgitzki, którzy wszyscy wychwalali wojsko pruskie, Hohenzollernów i t. d. a piorunowali na nieprzyjaciół, a mianowicie Francuzów i Polaków, grożąc im odwetem.

Biłgoraj (Polska — Lubelskie). (Kłeska pożarów.) We wsi Zawadków powiatu biłgorajskiego wybuchł pożar u gospodarza Kuleszy. Spłonęła cała wieś, składająca się z 71 zagrod oraz cały inwentarz martwy.

Helsingfors w Finlandyi. (Spalony pociąg.) Donoszą z Helsingforsu, że koło Ługi nastąpiła eksplozja benzyny, znajdującej się w wagonach. Cały pociąg spalił się. Śmierć poniosło przytem 68 osób.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę

zawsze i wszędzie pomiędzy znajomymi i przyjaciółmi! Nie tylko przy zmianie kwartału, ale przy każdej sposobności do tego się nadarzającej należy gazety polskie rozszerzać!

Nakładem i członkami „Katolika” spółki wydawniczej z ogr. odpowiedzialnością w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Odula w Bytomiu.

Tanie środki żywnościowe!

Najlepszy amerykański smalec wieprzowy 1 funt mk.	15.00
Wyśmienita margaryna stołowa	1 „ „ 10.00
Ryż, pełne ziarnko	1 „ „ 4.20
Mąka kartoflana	1 „ „ 4.00
Mydło jędrne ½ funt. podwójny kawałek	„ 3.00
„ „ 1 „ „ „	„ 5.50

Ernst Schupke, Bytom
Tarnogórska ulica nr. 21.

MEBLE wszelkiego
rodzaju
kupuje się
najkorzystniej u fachowca
Edwarda Wyleżycha
mistrza stolarskiego
w Bytomiu, ulica Tarnogórska nr. 2

Hurtowny skład cygar i papierosów
Hermann Heida
Orzegów, ul. Kościelna 6
poleca swój wielki wybór
CYGAR I PAPIEROSÓW
Prowadzę znane jakości jak:
Toska, Matrapas, Pascha, Salem Aleikum, Rittmeister, Raritāt, Okassa Zarotto, Waldorf - Astoria, Pomona, Zentralperle. Fabrykaty Manoli, Constantin, Batscharr, Garbaty. Austriackie Dames, Memphis, III. Sorte. Najlepsze tytonie do papierosów - Bibulki - Presówka.
Cygara w znanych jakościach i wszelakich cenach.
Frymka (Kautabak) w rolkach i paczkach.
Fajki, krótkie i długie, największy wybór.
Papierosnice i cygarniczki. Mundsztuki do cygar i papierosów
Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Najtańsze źródło
zakupna dla odsprzedających

Olbrzymi skutek

odnoszą ogłoszenia
wszelkiego rodzaju
w naszej gazecie ::

Parchy leżą blisko i pow. na urzęd. dowiad. bez holera i zapach. Renal. elmasz. Pasa. 10. — porto os. Herm. Freese, Hamburg a. d. Seale 61. (Korbad) Zast. na Katowice: apt. Jaas Ferd. Sosna, ulica Jana 10.

Z podróży powróciłem!

H. M. Fleischer
Homeopat i zakład leczenia naturalnem sposobem. Bytom, ulica Tarnogórska 14.
Godziny przyjęć:
Od 9—10 i 3—4.
W niedzielę nie przyjmuję



NAJNOWSZY ŚPIEWNIK POLSKI
Wybór najulubieńszych pieśni i śpiewów religijnych, narodowych, ludowych itd., używanych w towarzystwach polskich.
Zebrał Józef Gallus
Cena 7,50 mk., z przesyłką 7,90 zaaliczką pocztową 8,50 mk.
Zamawiać: „**Katolik**”
Bytom (Beuthen OS.)
Przy zakupie towarów prosimy powoływać się na naszą gazetę!